Nr. 26. Lwów dnia 1. Lipca 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Azya mniejsza i Mezopotamia jako kraje rolnicze przyszłości, przez Dr. W. P. — Z wystawy rolniczej we Frankfurcie nad Menem, list II: Bydło rogate, napisał Dr. Tadeusz Kudelka. — Sprawy Towarzystwa: Z oddziałów stanisławowskiego i rawskiego. — „Żmijka", nowa maszyna do czyszczenia ziarna. — O przysypniku polskim grobelkowym Grek-Bromowicza, podał J. Bromowicz. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Pytania i odpowiedzi. — Ze stołu redakcyjnego. — Odpowiedzi od redakcyi

Azya mniejsza i Mezopotamia

jako kraje zbożowe przyszłości.

Wedle nadchodzących sprawozdań ze Wschodu*) pojawi się na międzynarodowym targu zbożowym nowy dla rolnictwa europejskiego współzawodnik — Azya mniejsza. Ma ona stać się nowym spichrzem zbożowym dla świata.

Pod wpływem anatolskich kolei żelaznych wzrasta w Azyi mniejszej z roku na rok wywóz zboża, Gdy jeszcze w r. 1894 wywiozła ona tylko 23.800 tonn, to w roku 1895 wywóz wynosił już 39.800 tonn; w r. 1896 tonn: 155.900; a w r. 1897: 270.000. Przed kilku laty Konstantynopol sprowadzał jeszcze wiele zboża i mąki z Rosyi, Rumunii i Bułgaryi, dzisiaj zaopatruje targ konstantynopolitański zbożowy wyłącznie Azya mniejsza. A nawet za granicą państwa tureckiego znalazło już odbyt zboże anatolskie, przedewszystkiem zaś anatolski jęczmień. Sprowadza go i kupuje chętnie Anglia.

Głównemi okolicami zbożowemi są powiaty: Yoskar, Sungurlu i Cäsarea, z których zboże na wielbłądach dostawia się do Samsunu. Cała Azya mniejsza nadaje się wybornie do uprawy zboża. Ludność jej jest pracowitą i inteligentną, daje się pouczać i skłonną jest do wprowadzania nowych, ulepszonych metod uprawy. Od czasu wybudowania kolei anatolskich, obszar uprawiany zwiększa się co roku, metody uprawy ulepszają się, a zastosowywanie maszyn rolniczych robi szybkie postępy.

*) Por. Zeitschrift für Socialwissenschaft Wolfa zeszyt 10 z r. 1898 str. 757 i 758.

Dalszym obszarem, który dopiero otworzy się dla uprawy rolnej i produkcyi zbożowej, jest Mezopotamia. Według ostatnich oszacowań może równina na wschód od Tygrysu pomieścić jakie 10—15 milionów kolonistów; braknie w niej tylko wody, aby okolice te, tak wysoko stojące pod względem kultury w świecie starożytnym, podnieść do dawnej wyżyny. Są jednak resztki dawnych kanałów wodnych, a w okolicy Bagdadu, nie byłoby trudnem, jak donoszą, doprowadzić je znowu do stanu, w którymby się dały używać. Trudniejszem byłoby to w okolicy Tekrytu. Rząd turecki już w r. 1897 wysyłał do Mezopotamii komisyę fachową dla zbadania kwestyi nawodnienia kraju i żeglugi na Eufracie i Tygrysie.

Rozbudzenie produkcyi zbożowej w całej Azyi mniejszej wyszło od kolei anatolskich przeprowadzonych głównie, jak wiadomo przez przedsiębiorstwa niemieckie. Kolejom tym zależy, aby włościanin anatolski uprawiał jak najwięcej zboża, bo zyskują wskutek tego na przewozie; tak na przewozie z głębi kraju do morza, jak i na przewozie od morza w głąb kraju; za pieniądze bowiem uzyskane za swe produkta rolne sprowadza znowu ludność anatolska i innych okolic Azyi mniejszej, wyroby przemysłowe europejskie.*)

*) To też znany ekonomista dr. Aleksander Peer w swym ciekawym szkicu „O stanowisku kolei austrowęgierskich w handlu światowym" (zamieszczonym w wydanej przez stowarzyszenie austryackich urzędników kolejowych, na pamiątkę jubileuszu cesarskiego: „Historyi kolei austrowęgierskich") zwraca słusznie uwagę na znaczenie, jakie mogą mieć koleje mało azyatyckie dle przemysłu austryackiego. Tak jak przez kolej Syberyjską, budowaną przez Rosyę — powiada on — rozepnie Europa daleko nad Azyą swoje skrzydło północno-wschodnie, tak przez koleje mało-azyatyckie, w razie gdyby doszły one, aż do krajów nad Eufratem i Indyi, może rozpiąć drugie

Towarzystwo kolei anatolskich ma więc podwójny interes w podnoszeniu rolnictwa tamtejszego i urządziło w tym celu osobną gałęź swej administracyi: poucza ludność wiejską o sposobach i rodzajach uprawy rolnej, rozdziela za darmo lub sprzedaje po zniżonych cenach nasiona, sprzęty, narzędzia rolnicze i t. d. Współzawodnictwo robią kolejom dotąd wielbłądy, coraz więcej wypierają jednak transport wielbłądami drogi żelazne. Przed ukończeniem linii kolejowej Eski—Schehis—Konia, które nastąpiło z końcem lipca 1896, transportowano wielbłądami zboża z wilajetu Konia do Smyrny, Mersiny i Selefkia. Transport taki jednak 15.000 kilogramów zboża kosztował 3.000 piastrów w złocie. Tymczasem po wybudowaniu linii kolejowej Eski Schehir, kosztuje transport koleją tą aż do Haidar—Pacha tylko 2000 piastrów. Oczywiście, że exporterowie zboża mało-azyatyckiego używają obecnie do transportu nie wielbłądów, lecz kolei, zwłaszcza, że ten drugi rodzaj transportu daje i większą pewność i jest szybszym.

Ażeby ściągnąć na swe linie transport produktów i z dalszych powiatów, bezpośrednio nie dotkniętych koleją, pozakładało towarzystwo kolei anatolskich wszędzie we większych miejscowościach małej Azyi biura wywiadowcze i ajencye handlowe, które rozwijają wielką działalność; specyalnie zaś dla wywozu zboża dalszego wybudowało jeszcze w roku 1896 w pobliżu Ismiot nowy port Derindje, urządzony wedle najświeższych wymagań i zaopatrzony w rozległe spichrze zbożowe. Do tego portu dołączy się w najbliższym czasie drugi port w Haidar Pacha (naprzeciw Konstantynopola).

---

skrzydło południowo-wschodnie, może w ten sposób wznowić dawne drogi lądowe do Azyi. Dla Austro-Węgier, dla ich przemysłu i transportu miałoby to pierwszorzędne znaczenie!..,

Nie ulega wątpliwości, że przy ułatwionym tak exporcie zboże mało-azyatyckie zacznie za jakie parę lat odgrywać pewną rolę na targach europejskich. Czy rola ta będzie mniejszą, czy większą — przyszłość dopiero pokaże. *Dr. W. P.*

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Walne Zgromadzenie członków oddziału stanisławowskiego odbyło się dnia 15 Czerwca w Stanisławowie pod przewodnictwem p. Z. Jaroszyńskiego. Tegoż dnia odbyła się tam wystawa przeglądowa bydła włościańskiego z powiatów Stanisławów i Bohorodczany, połączona z premiowaniem. Wystawa ta dała świadectwo iż usiłowania zmierzające do podniesienia chowu bydła u włościan nie są bezowocne, a niektóre gminy, jak np. Bratkowice i Tyśmieniczany, doprowadziły do bardzo pięknych rezultatów pod tym względem i mogą się poszczycić bydłem prawdziwie pięknem.

Ogółem przypędzono 110 sztuk bydła rasy Siementhalskiej, pełnej i pół krwi. Nagrody rozdzielono w ogólnej sumie 320 zł.

W skład komisyi wchodzili: marszałek powiatu p. Mieczysław Brykczyński; inspektor p. K. Fedorowicz; krajowy instruktor chowu bydła pan Grzegorz Głuchowski: oraz członkowie oddziału towarzystwa pp. Szeliński, Burzyński, Jaroszyński, Potworowski i Hofmokl.

Z Rawy ruskiej. Staraniem tutejszego oddziału Tow. gospodarskiego odbyła się w dniu 26. b. m. wystawa przeglądowa i premiowanie bydła włościańskiego.

Przy jasnej pogodzie przedstawiał się plac wystawowy, starannie przybrany, wygodnie urządzony, a nadewszystko pełen zainteresowanych hodowców i nadspodziewanie pięknego bydła.

Urządzeniem wystawy zajmował się sekretarz Towarzystwa, tutejszy weterynarz p. Tabaczyński, w skład komisyi sędziów wchodzili pp.: książę Paweł Sapieha, Żelechowski, Sołowij, hr. Siemiński i inspektor chowu bydła p. Zakrzewski.

Z wystawy rolniczej
we Frankfurcie nad Menem.

List II. (Bydło rogate.)

Bydła rogatego stanęło na placu wystawowym sztuk 1.200; nadto przeszło 300 nie przyjęto dla braku miejsca. Większa część, bo 675 przyszła z południowych Niemiec, 400 z przedłabskich, a 155 z załabskich.

Oczywiście bydło górskie przeważało (855 sztuk). Prym dzierżyły Simmentale w liczbie 338 sztuk; szwajcarskie to bydło rozpowszechniło się bardzo szeroko w południowych Niemczech (nadto w Saksonii i w Poznańskiem). Dzisiejsza jego nazwa oficyalna brzmi: „wielkie bydło srokate jasnej maści“ przyczem zaznaczono wyraźnie, że czarny pigment wyklucza, jako dowód krzyżowania z innemi rasami. Górnobadeński związek spotkał się tutaj z żywem współzawodnictwem, mimoto w żeńskim materyale po staremu prym utrzymał; co do buhajów podzielił się nagrodami z górnobawarskim, co zdaje się dowodzić, że buhaje lepiej chowają się w okolicach więcej górskich. Ogółem jednak w zbiorach spółkowych i związkowych, gdzie rozstrzygały wyrównanie i jednolitość, jako dowód dobrze przeprowadzonej hodowli, górnobadeńskie bydło szło przodem, niemniej jednak i Würtemberczycy i Bawarowie w tej klasie uzyskali kilka nagród. Dodać należy, że wśród buhajów było kilka oryginalnych ze Szwajcaryi. Oprócz wielkich Simmentalów była osobna grupa średnich i drobnych Simmentalów, obesłana przez 28 sztuk z Hessyi-Nassau. Bydło to powstało na gruncie materyału rozpłodowego, sprowadzonego z górnej Badenii.

Pinzgauerów było tylko kilka z Bawaryi, ale nieszczególnych.

W grupie szarobrunatnego bydła górskiego stanęły do zawziętej walki o pierwszeństwo Allgauery z południowo-zachodniej Bawaryi (z właściwej Allgau — 58 sztuk) i z Würtembergii (62 sztuk).

Materyał żeński, zwłaszcza młodszy, był z Bawaryi lepszy, ogółem jednak Würtemberczycy nie dali s bie wydrzeć palmy pierwszeństwa, zdobytej na wystawie sztuttgarckiej w r. 1896. Taki wynik zachęci związek rodowodowy (Herdbuch-Gesellschaft) allgawski (założony dopiero w r. 1893 do dalszej gorliwej pracy. Dziś już liczy on 4 0 członków i 1.430 zwierząt zapisanych, w czem 80 buhajów), oraz 500 młodzieży zaznaczonej do wciągnięcia w rejestra. Związek dzierżawił połoniny alpejskie, na których przez lato młodzież utrzymuje. Przypuszczenie nowych sztuk do ksiąg rodowodowych zależy od bardzo surowego zbadania; krowy zaś podlegają 2 razy na miesiąc próbnemu podojowi, wykony-

Ogółem spędzono 108 sztuk bydła, z którego nagrodzono 53 sztuki.

Nagrody rozdane wynosiły łączną kwotę 395 zł., 50 ct. Piękne i pouczające mowy do wystawców wygłosili ks. P. Sapieha jako przewodniczący i p. Żelechowski jako delegat Komitetu centralnego.

Entuzyam wystawców, którzy w rawskim powiecie pierwszy raz mieli sposobność poszczycić się swą pracą, doszedł do zenitu w chwili, gdy na plac wystawy wprowadziła strojna krakowianka jałowicę rasy alpejskiej, dar hr. S. Siemińskiego. Jałówka ta stanowiła przedmiot premijny, który w drodze losowania dostał się jednemu z hodowców.

Zaznaczyć należy, że tutejszy oddział Tow. gosp., który po kilkoletniej martwocie ocknął się do życia z chwilą, gdy przewodnictwo tegoż objął ks. Paweł Sapieha, prosperuje nader pomyślnie, należy do największych liczebnie, ma bowiem 110 członków, a wszechstronna umiejętna i energiczna akcya, jedna mu coraz więcej zwolenników i uznanie miejscowego rolnictwa.

„Żmijka"



Nowa maszyna do czyszczenia ziarna.

Firma F. Załęskiego w Warszawie (Wlodzimirska 13) nadesłała do redakcyi „Rolnika" nową maszynkę do czyszczenia zboża i traw z ziarn okrągłych, oraz do czyszczenia grochu wyki i innych nasion okrągłych z zanieczyszczeń różnych. Maszynka ta (por. rycinę) nazwana „Żmijką" polega na zastosowaniu toczenia po równi pochyłej śrubowej w połączeniu z działaniem siły odśrodkowej, składa się z kilku śrubowo skręconych blaszanych rynienek, w których ziarno spadając toczy się tym szybciej im dokładniej okrągłe. Wskutek biegu krętego nabywa ono pewnej siły odśrodkowej i odlatuje coraz bardziej ku zewnątrz; im więcej okrągłe tym dalej ku zewnętrznej rynience odpada, ziarna zboża zaś staczają się najbardziej ku środkowi posuniętemi rynienkami. Urządzenie to nadzwyczaj zmyślne ma tę zaletę, że żmijka działa automatycznie, bez poruszania korbą. Ziarno wsypane do kosza z góry spada przez otwór lejka, w zakręty i ruchem własnym się sortuje. U dołu są trzy wyloty, jednym wysypuje się zboże czyste, drugim ziarna okrągłe mniejsze, trzecim najdokładniej okrągłe i większe ziarna. Wybranie wyki z owsa jęczmienia i zbóż innych jest tak dokładne jak tryerem dobrym. Tak samo czyści się doskonale groch i łubin i zewnętrzną rynienką odpada najładniejszy i jakby ręką wytoczony. W razie gdy się ziarno w lejku zatrzyma, co tylko przy owsie się zdarza, wystarcza jeden ruch stosowną dźwignią, aby ziarno dalej jednostajnie spadało. W skutek tego żmijka może funkcyonować bez przerwy cały dzień, a czyści około 28 garcy do 1 korca na godzinę. Na wystawie maszyn rolniczych w Warszawie nagrodzoną została ta maszynka w r. ubiegłym medalem bronzowym i tam w królestwie podobno dużo się jej rozchodzi. Cena loco Lwów wypada około 40 zł. przy przesyłce pojedynczej maszyny; przy większej ilości będzie taniej, waga 65 kg.

Jeden z naszych czytelników, który pierwszą nadesłaną żmijkę wziął do wypróbowania i nabył, donosi nam: „oddziela ona pszonak, wyczkę, kąkol i przełamane ziarna, i to co najmniej tak samo dobrze jak zwykły tryer który kosztuje stosunkowo do działalności żmijki około 70 zł. Do obsługi wystarcza kilkunastoletnie dziecko. Narzędzie to dla taniości godne polecenia".

W tych dniach nadejdą z Warzawy 3 żmijki na okaz które można będzie w biurze Tow. gosp. oglądać.

O przysypniku polskim grobelkowym Grek-Bromowicza.

Nr, 23 Rolnika z d. 10 czerwca b. r. otrzymałem przypadkowo dopiero 22 b. m. i stąd opóźniona moja odpowiedź. W tytule obecnym opuszczam słówko „Jeszcze" (jak to było w 23. numerze Rolnika), bo uprawa rzędowo-grobelkowa będzie zapełniać szpalty naszych i obcych pism rolniczych jeszcze przez szereg lat. Na-

---

wanemu przez osobnych dojarzy, wyznaczonych do tej czynności przez związek. Mleko bywa ważone, badane w stacyi mleczarskiej, co do zawartości tłuszczu i suchej substancyi podług obrachowanych jednostek tłuszczowych dopiero do rejestru wciągane.

Z kolei szło byłdo wyżynne jednomaściste żółte (zwane też Scheinfelder) itp. z Frankonii (do 90 sztuk) dostarczające sławnych wołów bawarskich, rozpowszechnionych daleko i szeroko po Niemczech, przyczem jednak nie zaniedbuje się też i tuczności i mleczności. Z Palatynatu przysłano 40 przeszło Glan-Donnersbergerów, którą to górską rasę, podobną do frankońskiej, tamtejszy związek hodowlany (42 spółek) usiłuje zrestaurować.

Bydło to powstało ze złączenia dwóch miejscowych zawodów: Glanów, o średniej wadze, lecz harmonijnych formach, chowanych w bujnych dolinach i Donnersbergów, cięższych niepięknej formy, hodowanych po górach na gorszej paszy. Teraz wzajemnie się uzupełniają i wyrównują.

Z czerwonego bydła wyżynnego jednomaścistego (90 sztuk) były ładnie wyrównane Vogelsbergi z Nassau i z W. ks. Hesskiego i niezłe bydło z Waldeck, przysłane przez miejscowe związki hodowlane.

Bydło nizinne stanęło w ilości 313 sztuk na placu.

Czarnosrokatego bydła, znanego pod nazwą holendrów, fryzów i t. p. było blisko 190 sztuk. Były tedy wschodniofryzy z Hannoweru i Oldenburgi, bydło holenderskie z prow. nadreńskiej, dalej z Nassau bydło miejscowe poprawiane przez związek zarodowy w Schaumburg wschodniofryzami; z za Łaby zaś przysłał bałtycki związek hodowlany w Gryfii na Pomorzu około 40 tak zw. bałtyckich fryzów. Również przysłał wschodniofryzów neusztadzki związek hodowlany z Holsztyna.

Fryzy z Hannoweru i Holsztyna oraz Oldenburgi otrzymały pierwszeństwo; widać, że sama mleczność holendrów nie wystarcza; obecnie żądają i mięsa i wagi, którymto wymaganiom odpowiadają lepiej Oldenburgi i Fryzy. Ceny ich też idą w górę.

Grupę czerwonosrokatego bydła obesłały Holsztyn i prow. nadreńska (dolna część).

Bydło z Żuław nadłabskich i Breitenburgi wraz z Wilstermarszami spierały się o prym. Breitenburgi dominowały imponującym wyglądem, zdradzającym domieszkę krwi shorthornów, wilstermarsze zaś odznaczały się delikatną budową ciała. Nadreńskie bydło zdaje się niesłusznie pominięto w nagrodach.

W ostatniej grupie bydła nizinnego stało kilkanaście Anglerów nie najlepszych, coby mogło niesłusznie uprzedzić do tej wcale mlecznej rasy, dzjącej

stępnie nie ubieram słówko polskim w cudzysłów z tego powodu, że szanowny autor (p. Bolesław Gurski) dał mi sposobność do udowodnienia, iż jest to rzeczywiście przysypnik polski.

Z dniem 20. listopada 1889 r. nadał bowiem urząd patentowy Rzeszy niemieckiej pod l. G. 5.743 VI/45 Stanisławowi Grekowi w Gieble (Królestwo Polskie) patent na „Saat-Reihemaschine" (grobelkowiec zbożowy), który to patent znajduje się od r. z. w krakowskim c. k. Sądzie krajowym (jako sądzie handlowym) a że opis patentów publikuje się w Niemczech od dawien dawna, łatwo mogło przypaść Niemcowi p. Eichmannowi przed pięciu laty wystąpić z narzędziem przez niego w „Braunschw. landw. Ztg." z r 1894 opisanem. Propozycya do pierwotnej zmiany. „przysypnik zagonkowy" na nazwę „polski przysypnik grobelkowy" wyszła wbrew mego i p. St. Greka życzenia od starego polskiego rolnika p. Stanisława Pietrzaka.

Opieraliśmy się przyjęciu tej nazwy (obacz Nr. 3 „Now. roln." z d 28. maja b r.) z rozmaitych względów, a głównie z tego powodu, że należy czekać, aż się ta uprawa i jej maszyny rozszerzą wśród rolnictwa polskiego. Ale jak tu widzimy, ochrzczenie na „polski" postępuje szybciej, jakeśmy sobie tego życzyli, skoro nie obcokrajowcy, lecz własni ziomkowie wymuszają na nas dowód prawdy, że to polski oryginał, a nie plagiat. Pozostawiając narodowe ochrzczenie przysypników późniejszym czasom, przyjęliśmy natomiast propozycyę p. Pietrzaka co do nazwy „grobelkowy" zamiast „zagonowy", bo w rzeczywistości przemieniła się polna robota maszyn z zagonków na grobelki o płaskiem, a zatem równem pokryciu ziarna, spoczywającego na ziemi zległej lub zwalcowanej, jak to należy do istoty grobli, a niekoniecznie do istoty zagonu.

Co się tyczy obawy względem nierównomiernego rozdzielenia ciepła i wilgoci w uprawie grobelkowej, to sz. autor przyznaje sam, że jest to doświadczenie starej daty, a mimo to nie wstrzymało ono uprawy okopowej, przeciwnie, rodacy *prof. Wollny'ego* (z narodowości i nie z nazwiska) przystąpili nawet do okopywania zbóż, aby tym sposobem wydobyć ziarno jak najdorodniebsze i sprzedawać je na kila. Rzecz prosta i praktykowana, że kto tylko może, to robi zagonki lub grobelki w kierunku północno zachodnim, a potem osiągnie znacznie więcej niż przy uprawie płaskiej, bo osiąga wielostronne ogrzewanie ziarna lub roślin młodych.*) Kto zaś tego położenia grobelek osiągnąć nie może, ten walczy jak wszędzie z przyrodą, ale mniej jak przy okopowych, a nawet mniej jak przy okopywaniu zbóż, bo nasze grobelki normalne, są drobne. Osiągnie się w takim razie może więcej pośladu, ale — jak to sz. autor na wstępie swego artykułu sam przyznaje — osiągnie się silne rozkrzewienie, a zatem obfity zbiór.

Winien jestem odpowiedź Szan. Redakcyi Rolnika na jej uwagi umieszczone pod artykulikiem p. Bolesława Gurskiego, nie wchodzę atoli w ich treść, bo podaję całą sprawę dotychczasowej krytyki i kontrkrytyki o uprawie rzędowo-grobelkowej pod sąd polubowny tak pod względem materyału rolniczo-zawodowego, jak i pod względem formy. Wypadki chodzą po ludziach, a że pomiędzy mną, człowiekiem starym, który przez całe swoje życie idzie drogą prostą, a pomiędzy p. Jerzym Turnauem, jednym z najdzielniejszych i poważanych

*) Musimy dodać tutaj małe sprostowanie. Nie zupełnie ściśle bowiem przedstawia p. B. sprawę „okopowej" uprawy zbóż na zachodzie Europy. Kto tamtejszych gospodarstw nie zna dobrze, mógłby z tego sądzić, że przez okopywanie zbóż formuje się grzbiety i bruzdy. Tymczasem właśnie tak nie jest. Przekonano się, że lepiej gdy pole zostaje płaskie, równe, więc niszczy się chwasty bądź motyką, bądź plewnikami i spulchnia się rolę, ale nie formując wcale grzbietów. Plewniki najlepsze spulchniają, ale nie nagarniają ziemi w rzędy. Nawet przy uprawie buraków cukrowych obecnie zarzucono uprawę grzbietową; pozostała ona tylko na rolach podmokłych. Okopuje się w grzbiety (czyli obsypuje) takie tylko rośliny jak ziemniaki, kukurudzę i t. p., które tego istotnie z różnych względów potrzebują.

Tyle dla objaśnienia, jak się ma rzecz istotnie w najintenzywniejszych gospodarstwach zachodnich. Na tem na razie uważamy dyskusyę o grobelkowym zasiewie zbóż za skończoną, gdyż w braku obfitszego materyału doświadczalnego jestto tylko próżna walka teoryi przeciw teoryi, gdy tu jedynie praktyka rozstrzygnąć może. Prosimy zatem wszystkich naszych p. t. czytelników, którzy zasiewy ozime w tym roku sposobem p. Greka porobić zamierzają, aby zechcieli podać nam w swoim czasie swe spostrzeżenia i wyniki.

(*Przyp. Redakcyi*).

---

przytem dobre mięso, oraz 30 kilka sztuk czarno-pstrego bydła westfalskiego, które dopiero zaczyna się wyrabiać. Wreszcie było parę Shorthornów oryginalnych z Lotaryngii i Szlezwiku i blisko 30 shorthornów krajowych z Lotaryngii, Holsztynu i Palatynatu. Najlepsze były oczywiście holsztyńskie.

Do próby pociągowej zgłoszono 10 buhajów (westerwaldzkich), 26 wołów przeważnie frankońskich i aż 36 krów z Nassau (z nad Lahn, Westerwaldu, Vogelsbergu) i z Siegen w Westfalii. Z przyjemnością patrzyło się, jak te przeważnie średnie lub drobne krówki, ubrane w naczółki, żwawo ciągnęły wielkie wozy, obniążone przepisanym ciężarem. Wyniki próby mają być ogłoszone dopiero później.

Ogółem punkt ciężkości wastawy bydła rogatego leżał w bydle górskiem. Jakkolwiek Simmentale górowały tu bezsprzecznie, niemniej jednak i hodowla Allgauerów była bardzo dobrze reprezentowaną. Co jednak na szczególną uwagę zasługuje, to wystąpienie bardzo liczne miejscowych zawodów bydła górskiego, nie mających pretensyj do światowej sławy. Jakkolwiek Simmentale rozpowszechniły się bardzo szeroko i daleko, spostrzeżono jednak, że i w miejscowem bydle znajduje się nieraz cenny materyał jużto jako podkład dla dalszej hodowli i krzyżowania, jużteż nadający się najlepiej do miejscowych warunków, t. j. do paszy, do wymogów co do pracy, mleczności lub tuczu, do terenu mniej lub więcej górzystego itp. Toteż obecnie zaroiło się tam od całego szeregu spółek i stowarzyszeń hodowlanych, łączących się natychmiast w związki, które jednolicie całą akcyę przeprowadzają i wcale szybko dobre osiągają wyniki.

Zauważyć przytem można, że młodsze organizacye łatwo dość wytwarzają dobry materyał żeński, podczas gdy należytych męskich rozpłodników szukać trzeba u starszych organizacyi.

Do pewnego stopnia da się dążność do swojskich zawodów zauważyć i w grupach bydła nizinnego, aczkolwiek tu stosunki nie wymagają tak daleko idącego różniczkowania. Mimoto jednak w wielu okolicach nie porzucają szczepów miejscowych, lecz dążą do uszlachetnienia ich drogą krzyżowania, czyto ciągłego, czy jednorazowego. Że szybki postęp zawdzięcza niemiecka hodowla obok regularnych wystaw i przeglądów stowarzyszeniom i związkom hodowlanym, to zbyteczna nadmieniać.

Dr. Tadeusz Kudelka.

naszych rolników dojść musiało do tego, że domagam się sądu polubownego to należy również do wypadków.

Kraków, 23 czerwca 1899.

Józef Bromowicz.

KRONIKA.

Doniesienia o urodzajach tegorocznych brzmią niezbyt pomyślnie, co wpłynęło też wyraźnie na podniesienie się cen zboża w ubiegłym tygodniu. W Stanach Zjednoczonych notują o 9% gorszy stan pszenicy niż spodziewano się przed miesiącem. W Rumunii urodzaj tak licho się zapowiada, że słychać pogłoski jakoby rząd rumuński miał zamiar wydać rozkaz wywozu zboża. Na Węgrzech rdza szkodzi pszenicy niezmiernie. W Rosyi w południowych guberniach widoki się poprawiły ostatnimi czasy znacznie. W Niemczech jest urodzaj wogóle bardzo dobry.

Towarzystwo Łowieckie galicyjskie odbyło walne zebranie we Lwowie dnia 30. czerwca b. r. Jak ze sprawozdania za r. ubiegły wynika rozwija się towarzystwo to w ostatnich czasach wcale pięknie a obecnie liczy ono do 1000 członków. Organ towarzystwa *„Łowiec“* zamieniono z miesięcznika na dwutygodnik, który wychodzi we wcale wytwornej szacie z licznemi ilustracyami.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Prostym a mało znanym środkiem aby wypędzić myszy i szczury jest świeży korzeń kozłka, (Valeriana offic.), rośliny, rosnącej u nas w wielu okolicach dziko. Korzenie tej rośliny schnąc wydają silną woń, której myszy i szczury znieść nie mogą i wynoszą się z przestrzeni, w których ten korzeń się przechowuje, choćby w niewielkiej ilości.

Ochrona zwierząt od much i gzów. Podług jednej z szwajcarskich gazet rolniczych następujące łatwe środki skutecznie chronią bydło i konie od napaści tak uprzykrzonych w lecie much i gzów. Każdy miłośnik bydła chętnie tych sposobów poprobuje, aby zwierzęta uwolnić od tej plagi i dotkliwego udręczenia w czasie upałów.

1. codzienne nacieranie bydła wiechciem z liści orzecha włoskiego, albo z liści dyni (bani),

2. Obmywanie odwarem liści orzechowych w occie zagotowanych (raz na tydzień ma wystarczać).

3. Obmywanie mieszaniną 65 gramów assafetydy, 200 ccm. (= $\frac{1}{5}$ litra) octu w $\frac{1}{2}$ litrze wody; bardzo skuteczny środek.

4. Obmywanie odwarem tytoniu (na 1 cz. tytoniu, 40 cz. wody).

5. Smarowanie najbardziej napastowanych części ciała zwierzęcia mieszaniną tłuszczu z jelenich rogów, surowego kwasu karbolowego i nafty w równych częściach.

6. Jako środek do obmywania można wreszcie polecić odwar z czosnku i pokrajanego piołunu, a nawet tylko wodę, w której trochę tych roślin rozmiażdżono.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 30. *a)* Ile zwykła żniwiarka wyżyna dziennie morgów? *b)* Do ilu stopni najwyższego nachylenia terenu może żniwiarka funkcyonować? *c)* Czy może żąć na polu o szerokich zagonach, czy nie wymłaca zboża przy żęciu a osobliwie żyta? *d)* Czy może to być prawda, że żniwiarka amerykańska „Jones“ ma taką patentowaną odkładnicę, że stawia zboże pod ścianę jak zwykłą kosą. *R. C.*

Odpowiedź. ad *a)* żniwiarka zwykła żnie dziennie gęstej oziminy 4½ do 6 morgów, jarego zboża więcej, do 10 morgów nawet, im zboże rzadsze tym więcej.

ad *b)* Żniwiarka lekka jak n. p. ze znanych mi amerykańska Waltera i Wooda *„Light Reaper“* może iść śmiało jeszcze po nachyleniu 12—13°; przy 15° już się konie, pod górę idąc, mocno męczą.

ad *c)* Po zagonach wypukłych żniwiarka wcale nie pójdzie, ale po składach szerokich a płytkich (20 i więcej metrów), po płytkich bruzdach, idzie dobrze. Dobra żniwiarka nie wymłóca zboża, owszem znacznie mniej niż kosa, przyczem odpada także potrzeba zagrabywania, bo po zebraniu odłożonych przez żniwiarkę garści pole pozostaje czyste.

ad *d)* Co do odkładania żniwiarki *„Jones“* to nie mogę na razie podać objaśnienia, może ktoś z czytelników doniesie o tem bliżej. Zwykle nie odkładają żniwiarki na ścianę, ale kładą garści poza siebie na ziemi. W żytach o bardzo wysokiej słomie, poplątanych i wyległych w różnych kierunkach, robota żniwiarki jest najtrudniejszą i słomę otrzymuje się zmierzwioną. Gdy zboże ładnie stoi, słoma układa się przy wszystkich lepszych żniwiarkach całkiem równo. *K. M.*

Ze stołu redakcyjnego.

Walenty Tomaszewski. *„O uprawie roli i zasileniu jej nawozami naturalnymi i sztucznymi“.* Drugie zupełnie nowo opracowane wydanie. Poznań 1899, stron 400 in 8° (cena 1 zł. 20 ct.) Jestto poprawione i uzupełnione wydanie dawniejszego dziełka autora „Jak zasilać ziemię i żywić rośliny“, napisane bardzo przystępnie i jasno“.

Zawiera następne rodziały: 1. o materyach, z jakich składa się ciało roślinne; 2. o nawozach; 3. o ulepszeniu i uprawie roli; 4. o nawożeniu roli; 5. o zasilaniu pod najgłówniejsze płody; 6. o pielęgnowaniu i nawożeniu łąk i zasilaniu ziemi pod drzewa i krzewy owocowe.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. W. G. w Z. Być może że w pańskiej okolicy zasiew grobelkowy okaże się korzystnym. Po bliższe szczegóły radzimy udać się wprost do firmy „Józef Bromowicz i Spółka w Krakowie“, a o wynikach próby, jeśli przyjdzie do skutku, prosimy nas zawiadomić.

P. J. T. w M. Przyrząd do zaorywania zielonych nawozów, o którym podaliśmy wiadomość w ostatnim numerze *„Rolnika“* skonstruował, opatentował i podobno wyrabia także na sprzedaż p. Christian Bähr, rządca dóbr hr. Gies, w Schloss Weiher, poczta Hollfeld, w górnej Frankonii (Bawarya). Prosimy wprost do niego się zwrócić; cena około 12 zł.

P. X. koło Sieniawy. Z reguły odpowiadamy tylko na pytania naszych prenumeratorów i członków, podpisane, całem nazwiskiem nie anonimowe, naturalnie nie wymieniając tego nazwiska drukiem, jeśli ktoś sobie nie życzy. Często zachodzi potrzeba odpowiedzieć wprost, jeśli rzecz naglaca lub też miejsca za mało jest w „Rolniku“, jak właśnie w danym wypadku zeszłego tygodnia; dlatego prosimy podawać zawsze w listach adres i nazwisko dokładnie.

Jeżeli kainitu nie ma w krajowym składzie soli w Sieniawie, to natychmiast należy zwrócić się z zażaleniem do krajowego biura solnego we Lwowie (Wydział krajowy). Fracht z Kałusza do Sieniawy przy sprowadzaniu całych wagonów nie wyniesie więcej jak około 35 ct za cetn. metr. Najlepiej by było, aby Oddział Tow. gosp. lub kilku gospodarzy zamówiło wspólnie wagon.

Co do ilości nawozów sztucznych, jakie się daje na morg to zależy od tego głównie, jaka ilość się opłaca najlepiej a do tego dojść można tylko próbami. Bez wątpienia żużle, kainit i saletra znacznie silniejszy skutek wywrą na żyto niż mąka kostna. Na razie można dać na morg: żużli Thomasa 300 kg., kainitu 300—400 kg., saletry po zasiewie 50 kg. a z wiosną 60 kg. (zamiast żużli można użyć 200 kg. superfosfatu).

Radzilibyśmy zrobić jednak pierwej doświadczenie nawozowe na mniejszych kawałkach pod kierunkiem Stacyi Doświadczalnej rolniczej dublańskiej, która bezpłatnie nawet dostarcza nawozów. W tym celu należy zwrócić się do prof. Józefa M.-Pomorskiego w Dublanach, który najchętniej wszelkich udzieli objaśnień.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 30. czerwca. Pszenica 9·10—9·50, na termin —·—, żyto 6·50—6·75, na termin —·—, owies obroczny 6·50—6·—, jęczmień, pastewny 5·——5 25, rzepak 10·50—11·25 groch pastewny 5·——5·50, do gotowania 6·——9·—, wyka 4·20—4·40 bobik 4·40—4·60, hreczka 7·30—7·60, kukurudza nowa —·—, stara, 5 30·—5·50, chmiel za 56 kg. 70·—80, koniczyna czerwona —·———·—, biała ·———·—, szwedzka —·———·—, tymotka —·———·—, spirytus, paritas Tarnopol gotowy 17·25—17·50, na termin 15·——15·25.

Dla braku dowozów ceny gotowej pszenicy i żyta uzyskały zwyżkę, także inne produkta wykazują małe podniesienie się cen, co do spirytusu usposobienie stale zwyżkowe.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Płacono 100 *kg.* loco	Kraków 27. czer.	Tarnopol 15. czer.	Stanisławów 28. czer.	Czerniowce 26. czerw.
Pszenica	8 90—9·40	8·75—9·—	10·—	9·30—9·50
Żyto	6·95 - 7·85	6·10—6·30	7·20	7·——7·20
Jęczmień browarny	5·60 6 80	4·50—5·25	6·—	5·50—6·—
„ na krupy	—·—	—·—	—·—	—·—
Owies	6·20—7·00	4·90—5·20	5·50	5·75—6·—
Kukurudza	—·—	5·——5·30	5·50	4·80—4·90
Hreczka	7·——8·50	6·——6·60	7·—	—·—
Groch	8·50-12·—	6·——8 50	6·—	—·—
Fasola	7·—-10·50	6·50—7·25	7 ——6·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	5·—	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	30·—40·—	42·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—

Wiedeń, 29. czerwca (*Giełda zbożowa.*) Pszenica na jesień 9 24, żyto na jesień 7·42, kukurydza na czerwiec 4·86, kukurydza na lipiec-sierpień 4·91, owies na czerwiec 6·10, na jesień 6·14, rzepak na sierpień, wrzesień 12·85—12 95, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 31·——32·—.

Tendencya zwyżkowa.

Spirytus za 1 hl. 100% *Lwów* 30. czerwca paritas *Tarnopol* 17·25—17·50 na termina 15·— do 15·25. *Wiedeń* 18·50—18·70 zł. *Czerniowce* 19. czerwca. Spirytus gotowy 16·60—16 90; na termina 16·25.

Bydło i świnie.

Lwów, 28. czerwca.

Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 28—32 zł.
za krowy „ „ „ 350—500 „ „ „ 23 - 28 „
za buhaje „ „ „ 400—600 „ „ „ 24—30 „

Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 50—56, przednie 48—52 za kilo.

Targ ożywiony.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia, *we Wiedniu* woły Pierwszej spółki rzeźników lwowskich.

Wiedeń, 26. czerwca. Spęd 4117 sztuk opasowych, galicyjskich 709 sztuk. Płacono za galicyjskie prima 34—36 złr., towar średni 29—32 złr. krowy 24—30 złr., buhaje 27—32 złr.

Spęd był prawie o 500 sztuk większy, jak w przeszłym tygodniu, dlatego ceny spadły o zł. 1.

Praga, 26. czerwca. Spęd 829, sztuk. Płacono za woły, towar średni 27—33½ złr., mniejsze —·— złr., krowy od 25—32 złr., buhaje 27—34 złr. za 100 kg. żywej wagi. Usposobienie dość dobre.

Berno morawskie, 22. czerwca. Spęd 142 sztuk. Płacono za woły prima 34—35 złr., średnie 31—33 złr. Usposobienie dobre.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Wiedeń, (St. Marx.) 27. czerwca Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 7·836 sztuk świń, między temi 3 004 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 38—39 ct. za galicyjskie młode świnie od 38—46 ct., za kilogram żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.

STORY na wałkach samoczynnych i na ściągi 1 □ mtr. 1 złr.

ŻALUZJE deszczułkowe najlepsze 1 □ mtr. złr. 2·20.

TAPETY we wielkim wyborze, od 15 ct. za rulon.

SZTUKATERJE sufitowe

poleca 7—?

Magazyn dla urządzeń pokojowych

A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie,
plac Halicki liczba 2.

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jakoto:
WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,
Masy i farby do podłóg, woski
Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament
CIPY do beczek, GAZA na pytle
Środki desynfekcyjne jak kreolina, lyzol i t. p.
Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,
ŚRODKI OWADOGUBNE,
Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie
Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne
Płyty i sznury do kotłów, holendry
Cerаty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki
SZPAGATY, SZNURY
Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.
Farbka, krochmal, mydło do prania, świece
Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży
SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE
etc., etc.
Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**
Cenniki na żądanie gratis. 5—31

Ogólny związek
hodowców i handlarzy bydła
stow. zarej. z ogran. poręką
we Lwowie, ulica Kopernika L. 7.

Udziela zaliczki na bydło.
Dostarcza bydło chude w drodze komisowej za gotówkę i na kredyt.

Pośredniczy w sprzedaży bydła opasowego na targach krajowych i pozakrajowych.

Przeprowadza kontrolę faktur-taryf kolejowych i utrzymuje dozór nad transportami. 13—26



Dom dla Ziemian
posiada zastępstwo
Mc Cormick'a.

Bezpłatnej nauki obchodzenia się z maszynami Mc Cormick'a udziela monter fabryczny przybyły z Ameryki. — Gwarancya za dobre funkcyonowanie. — Części rezerwowe na składzie. — Naprawy wykonują mechanicy z fabryki chicagowskiej. 7—?

Łańcuchy taśmowe patentowane
dla cieląt po 1 złr.
dla krów i wołów po 1 złr. 30 ct.
dla buhai po 2 złr. 50 ct.

Naczynia hermetyczne patentowane dla transportowania mleka (firmy Kleiner i Fleischmann)

pojemności litr.	1	$1\frac{1}{2}$	2	3
sztuka złr.	1·70	1·85	2·—	2·40
pojemności litr.	4	5	8	10
sztuka złr.	2·70	3·—	4·—	4·75
pojemności litr.	15	20	25	30
sztuka złr.	5·75	6·25	7·—	8·—

Drut kolczasty cynkowany do ogrodzeń (kolce na 6 %)
po złr. 4·— za 100 metrów wraz z klubkami do umocowania, poleca

PIOTR CHRZĄSTOWSKI
handel żelazny,
we Lwowie, plac Kapitulny 1, naprzeciw katedry. 12—26

Wszelkie wyroby z drzewa
tokarskie, stolarskie, bednarskie,
sprzęty kuchenne i gospodarskie,
ozdoby salonów, gry towarzyskie
poleca najtaniej
SKŁAD i PRACOWNIA
ADAMA BILIKA
Lwów, pl Bernardyński 3. (5—13)

Zarząd dóbr Brześciany
o. p. **Rajtarowice, stacya Sambor**
ma na sprzedaż z obory zarodowej pól krwi **Oldenburgskiej 6 cielic** odlatowanych we wieku 2—$2\frac{1}{2}$ lat, również **8 buhajków** we wieku od 4 do 16 miesięcy, po cenie 40 ct. za kilogram żywej wagi. 4—6

Główny skład nasion
JANA STACHIEWICZA
poleca
Turnips czyli rzepę pastewną
prawdziwą angielską oryginalną w 6. gatunkach
po 1·10 za kg.
Ściernniankę rzepę po 70 ct. za kg.
Lwów, Teatralna 8.
Dom własny pl. Św. Ducha. 2—5

Pisarz ekonomiczny kawaler z ukończoną niższą szkołą rolniczą z postępem bardzo dobrym i odbytą paaktyką w wzorowem gospodarstwie, poszukuje posady. 1—1
Adres: Z. W. K. poste rest. Kańczuga.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.